

HUBERT WILK
Instytut Historii PAN

Zasób Archiwum Państwowego w Kielcach jako źródło do badań nad dziejami regionu świętokrzyskiego w dobie PRL¹

Marcin Kula we wstępie do książki poświęconej postawom członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Gdańska, napisał, że:

w historii najnowszej w coraz większym stopniu jesteśmy skazani na sondy. Kanoniczną zasadę metodologii naszego zawodu, nakazującą wykorzystanie wszystkich zachowanych materiałów, trzeba włożyć między bajki, choćby z powodu objętościowego bogactwa materiałów².

Niemal legendarna peerelowska biurokracja, która zaowocowała tym bogactwem, postawiła historyków przed bardzo trudnym zadaniem: jak z ogromu materiału wyłowić rzeczy istotne oraz w jaki sposób poddawać je weryfikacji, pamiętając o tym, iż wielokrotnie, zwłaszcza źródła o charakterze sprawozdawczym, mogły być lub były „poprawiane” w taki sposób, aby adresat dokumentu nie był świadom problemów ewentualnie otrzymywał oczekiwane przez siebie wiadomości³. Owa sytuacja ze źródłami archiwalnymi może prowadzić także w stronę zupełnie przeciwną – w kierunku odebrania „wiarygodności” takim dokumentom, uznając je za nic niewarte *wishfull thinking*, oraz przesunięcia środka ciężkości na wszelkiego rodzaju źródła wywołane, np. relacje itp. Pamiętając jednak

¹ W tekście używam konsekwentnie określenia PRL na określenie całego okresu rządu komunistów w Polsce (1944–1989) pomimo jego oficjalnego obowiązywania od 1952 r. – zob. *Historycy o badaniach dziejów Polski Ludowej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, t. VIII, 2008.

² H. Andreasen i in., *Komitet Wojewódzki ogniwem władzy ludowej. Studium postaw aktywu partyjnego w Gdańsku w latach 1949–1953*, Warszawa 1993, s. 9.

³ Zob. np. D. Jarosz, *Polacy a stalinizm*, Warszawa 2000, s. 7–9; por. M. Tymiński, *Partyjni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)*, Warszawa 2011, s. 24 i n.

o wszystkich zastrzeżeniach metodologicznych, jakie zostały wysunięte odnośnie do tego typu źródeł, okazuje się, że nie ma, bo tak naprawdę być nie może „stuprocentowo wiarygodnego” źródła historycznego⁴. Jedynym wyjściem dla rzetelnego historyka jest próba takiej konstrukcji kwestionariusza pytań badawczych, aby odpowiedź na nie wymagała jak najszerzej kwerendy, obejmującej jak najwięcej rodzajów i typów źródeł, co choćby w minimalnym stopniu ochroni nas przed zarzutami na zbyt „wrywkowe” poszukiwania. Owa „różnorodność” badań dotyczy także kwerendy archiwalnej i sięgania po źródła o różnej proveniencji, bowiem tylko wtedy uda nam się osiągnąć w miarę pełną narrację historyczną.

Główny temat niniejszego, krótkiego komunikatu – przydatność zespołu Archiwum Państwowego w Kielcach (APK) do badań nad historią regionu świętokrzyskiego w okresie Polski Ludowej – będzie próbą ukazania „nieoczywistych” kierunków i tropów badawczych, jakimi może podążać historyk, który chciałby pisać historię w skali „mikro”. Badania nad historią poszczególnych regionów, miast, wsi, a nawet dzielnic czy też ulic są wciąż w dużej mierze niezagospodarowanym polem badawczym. Skala „mikro” pozwala inaczej spojrzeć na przeszłość, pokazać nieco inne perspektywy, zwłaszcza na powojenne dzieje regionu świętokrzyskiego, tak przecież niejednoznaczne, wciąż nie do końca zbadane. Zespół APK jest do tego znakomitym narzędziem.

Nie zamierzam w tym miejscu prześledzić całego inwentarza archiwalnego i wskazywać, do czego można wykorzystywać poszczególne zespoły archiwalne. Oczywiście jest przecież, że dla politycznych dziejów naszego regionu niezbędna jest kwerenda w źródłach proveniencji partyjnej, administracji państwowej, częste sięganie do źródeł wytworzonych przez związki zawodowe; aby badać dzieje gospodarcze należy bliżej zapoznać się z dokumentami wytwarzanymi przez zakłady przemysłowe itp. Jako historyk, którego głównym polem badań jest historia społeczna okresu po drugiej wojnie światowej, chciałbym podzielić się kilkoma bardzo interesującymi źródłami archiwalnymi, które pokażą, jak można wykorzystać „nieoczywiste” zespoły i dokumenty. Owe źródła mogą być przyczynkiem do szerszych badań nad historią społeczną naszego regionu.

Ostatnio Dariusz Jarosz w swojej książce *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych* dość dokładnie przeanalizował politykę mieszkaniową władz w okresie Polski Ludowej. Badając działania poszczególnych ekip rządzących w tym zakresie, wykazał, jak w owych realiach wyglądały „Polaków drogi do własnego M”⁵. Tego typu badania są bardzo interesujące i inspirujące.

⁴ *Historyk to nie sędzia. Z Ewą Domańską rozmawia Adam Leszczyński*, „Gazeta Wyborcza”, 23–24 lipca 2011, s. 22, 23.

⁵ D. Jarosz, *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa 2010.

Dla regionu świętokrzyskiego nie powstało do tej pory żadne opracowanie, które w naukowy sposób traktowałoby owo zagadnienie. Powstało co prawda kilka prac ogólnie traktujących o dziejach regionu w okresie powojennym, jednak albo są to prace powstałe przed 1990 rokiem (a więc ze wszystkimi tego konsekwencjami – zarówno wadami, jak i zaletami), albo zagadnienie warunków mieszkaniowych jest tylko jednym z pobocznych wątków całej narracji⁶. Źródła, które zaprezentuję tutaj, nie będą tylko i wyłącznie dotyczyć warunków mieszkaniowych w regionie. Pokażą raczej sposób myślenia ówczesnych decydentów o kształtowaniu przestrzeni w duchu ówczesnych ideologicznych przemian.

Pierwszym dokumentem, jaki przedstawię, jest kilkunastostronicowy, ręcznie napisany „Raport na temat założeń perspektywicznych budownictwa mieszkaniowego w Kielcach” powstały w końcu sierpnia 1952 roku⁷. Zawiera on podstawowe prognozy rozwoju miasta Kielce w ramach przygotowywanych w Warszawie wieloletnich planów gospodarczych. Dokument ten jest znakomitym źródłem do odtworzenia powojennej historii miasta i regionu, warunków życia ludności oraz perspektyw, jakie przed Kielcami otwierała nowa władza w Warszawie.

Miasto to, choć nie wielkie⁸, rozsiało się w terenie szeroko, zajmując 4 050 ha, a dotychczasowa zabudowa mieszkalna mieści się na 410 ha. Zabudowa niska, przewaga domów parterowych, bezładnie rozrzuconych w terenie, skupiających się wzdłuż dróg wylotowych – dzielnic niepowiązanych ze sobą w organiczną całość. Każda z tych dzielnic, jak Baranówek, Kawęczyzna [Kawecczyzna?], Pakosz, Czarnów, Szydłówek, Domaszowice, Wietrznia jest właściwie luźno powiązana ze Śródmieściem, a polami odcięta od przyległych dzielnic. Wymienione dzielnice zajmują ponad 5% całej powierzchni miasta. Są prawie pozbawione sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, jako tako zabrukowanych dróg i toną w mroku słabo oświetlonych ulic⁹

– czytamy w pierwszych akapitach dokumentu. Miasto jest przedstawione jako zbiór luźno ze sobą powiązanych dzielnic, z niską zabudową, głównie jedno- i dwukondygnacyjnych.

⁶ Zob. np. W. Kawalec, *Kielecczyzna: rozwój gospodarczy regionu*, Warszawa 1962; S. Meducki, *Ziemia Świętokrzyska w 40-leciu Polski Ludowej*, Kielce 1984; *Kieleckie: rozwój województwa w Polsce Ludowej*, red. J. Pazdur, B. Stachura, Warszawa 1970; J. Zieliński, *Kielce w Polsce Ludowej*, Kielce 1978; z najnowszych pozycji warto zwrócić uwagę na: *Dzieje powiatu kieleckiego 1810–2008*, red. J. Wijaczka, W. Saletra, Kielce 2009 oraz G. Miernik, „My” i „Oni”. *Społeczeństwo Kielecczyzny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007, s. 309–313.

⁷ APK, Wojewódzki Zarząd Inwestycji Miejskich w Kielcach (dalej: WZIM), sygn. 202, Referat na temat założeń budownictwa mieszkaniowego w Kielcach, Kielce, 28 VIII 1952.

⁸ Tak w oryginale.

⁹ Tamże.

Tabela 1. Rodzaj zabudowy oraz gęstość zaludnienia miasta Kielce w 1952 roku

Strefa	Zabudowa budynkami o ilości kondygnacji	Pow. w ha pod zabudową mieszkaniową	% pow. strefy	Gęstość zaludnienia na 1 ha	Ogólna liczba mieszkańców
Śródmiejska	3–4	55	13,3	330	18 150
Miejska	2–3	142	34,6	155	21 900
Podmiejska	1–2	155	38,0	122	18 900
Wiejska	1	58	14,1	86	5 000
m. Kielce	×	410	100,0	156	64 000

Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Wojewódzki Zarząd Inwestycji Miejskich w Kielcach (WZIM Kielce), sygn. 202, Referat na temat założeń budownictwa mieszkaniowego w Kielcach, Kielce, 28 VIII 1952, brak paginacji.

Budynki parterowe stanowiły 56 proc., dwukondygnacyjne – 27 proc., budynki wyższe o trzech, czterech i pięciu kondygnacjach – 17 proc. wszystkich budynków (odpowiednio 12,4 i 1 proc.). Niezbyt imponująco wyglądała także wielkość mieszkań. Procentowe ujęcie poszczególnych kategorii przedstawiało się następująco: jedno- i dwuizbowe stanowiły 78 proc. wszystkich, trzyizbowe – 18 proc., zaś czteroizbowe – jedynie 4 proc.¹⁰

Według danych Miejskiej Rady Narodowej (MRN) z końca 1951 roku miasto Kielce liczyło 64 tys. mieszkańców, z czego kobiety stanowiły 53,8 proc., zaś mężczyźni 46,2 proc.¹¹.

Tabela 2. Ludność Kielc w 1951 roku

Pozycja	Wiek	Ilość			%
		mężczyźni	kobiety	razem	
1	0–3	2 308	2 105	4 413	6,9
2	3–7	2 727	2 727	5 454	8,6
3	7–14	3 072	3 236	6 308	9,9
4	14–18	2 144	2 450	4 594	7,2
5	18–60	17 100	19 486	36 586	56,8
6	ponad 60	2 185	4 460	6 645	10,6
Razem		29 536	34 464	64 000	100

Źródło: APK, WZIM Kielce, sygn. 202, Referat na temat założeń budownictwa mieszkaniowego w Kielcach, brak paginacji.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

Gęstość zaludnienia na terenie miasta w końcu roku 1951 ukształtowała się następująco:

W strefach śródmiejskiej i miejskiej wynosi na 1 izbę – 2,2 osoby. W strefach podmiejskiej i wiejskiej – od 1,8 do 2 osób na izbę. Przeciętna gęstość zaludnienia dla całości Kielc wg danych W[ojewódzkiej]K[omisji]P[lanowania] G[gospodarczego] wynosi 2,17 osób na izbę. Na dzień 1 stycznia 1952 roku wg danych statystycznych Miejskiej Rady Narodowej wykazano na terenie miasta 30 016 izb mieszkalnych. Z tej liczby – 4900 znajdowało się w zarządzie MRN, a w gospodarce prywatnej – około 25 100 izb¹².

Liczba mieszkańców miasta, którzy byli zawodowo czynni, wynosiła 48,1 proc., zawodowo biernych było 51,9 proc. Głównymi miejscami zatrudnienia były: zakłady przemysłowe (około 6,5 tys. osób), budownictwo (4 tys. osób), transport (1,7 tys. osób), obrót towarowy, administracja, urzędnictwo kulturalno-oświatowe (13,8 tys. osób), rolnictwo (2,1 tys. osób). Dojeżdżających do pracy z odległości do 100 km i dochodzących z dalszych i bliższych miejscowości było według danych MRN około 7 tys. osób, z czego „około 60 proc. dojeżdżających stara się beznadziejnie [podkreślenie własne – H.W.] o przydział mieszkania w Kielcach¹³.

W dalszej części raportu dochodzimy do perspektyw dla miasta. Czytamy tam m.in.:

Ustalone cyfry wskaźnikowe etapu perspektywicznego stwierdzają, że w państwowych planach narodowych jest przewidziane znaczne uprzemysłowienie Kielc, które w okresie dwudziestolecia 1950–1970 mają 3,5 krotnie powiększyć liczbę mieszkańców. Kielce w ciągu lat dwudziestu stać się mają miastem dwustutysięcznym¹⁴.

Proporcjonalnie miał także wzrosnąć stan zatrudnienia: z 31 tys. w 1952, 37,5 tys. w 1955, do 104 tys. w 1970 roku. Jednocześnie zmaleć miał odsetek ludności dojeżdżającej do pracy – z 22,5 proc. w 1952 do niecałych 2,9 proc. w 1970 roku¹⁵. Tworzący raport zdawali sobie sprawę z problemów, jakie czekały miasto w momencie osiągnięcia owej, planowanej liczby ludności. Pisali o tym wprost:

Tę ilość osób należy w ciągu lat dwudziestu osiedlić w mieście przy równoczesnym rozładowaniu istniejącego zagęszczenia mieszkań. W chwili obecnej wykorzystanie izb mieszkalnych w Kielcach sięga górnej granicy chłonności izb. Wskaźnik zagęszczenia 2,17 jest wysoce niepokojący. Przemysł, handel, administracja gospodarcza i Rad Narodowych nie są w stanie zapewnić swym pracownikom mieszkań na terenie miasta. Stwarza to bardzo poważne trudności w wyszukaniu

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

pracownika – zwłaszcza fachowca. Trudne warunki mieszkalne pogarsza jeszcze bardziej zły stan istniejących budynków mieszkalnych. Roczny ubytek izb jest bardzo wysoki i przekracza – 150. Poza tym około 10% mieszkań w mieście nie nadaje się do zamieszkania. Są to ciemne, zżarte wilgocią suteryny, drwalnie awansowane na mieszkania bądź byle jak sklecone komórki albo izby, znajdujące się w rozwalających się domostwach. Niezwykle ciężkie warunki mieszkaniowe w Kielcach najlepiej ilustruje statystyka służby zdrowia, która stwierdza, że na gruźlicę chorych jest ponad 5% mieszkańców, a ilość chorych zwrasta [!] o 0,5% miesięcznie. Wynik badań lekarzy po szkołach stwierdził ustawiczne pogarszanie się stanu zdrowotnego młodzieży. Bardzo duży odsetek młodzieży jest zagrożony gruźlicą, również duży procent cierpi na anemię. Stan ten w 80% spowodowany jest fatalnymi warunkami mieszkaniowymi. Przystępując do ustalenia zakresu budownictwa mieszkaniowego w okresie perspektywy lat dwudziestu – zakładamy, że w r.[oku] 1970 Kielce będą już miały wymienione wyżej bolączki za sobą, że będą godnie reprezentować epokę zwycięskiego socjalizmu¹⁶.

Wraz z rozwojem miasta miała zmieniać się struktura zatrudnienia. Szacowano, że w 1970 roku 45,5 proc. mieszkańców Kielc znajdzie zatrudnienie w przemyśle, 6 proc. w budownictwie, 4 proc. w transporcie.

Powiększenie liczby ludności miasta 3,5-krotnie, w porównaniu z wcześniejszymi informacjami na temat stanu warunków mieszkaniowych Kielc, stawiało przed władzami niezmiernie trudne zadanie zapewnienia dla zwiększającej się liczby mieszkańców mieszkań. Plan na dwadzieścia lat zakładał zatem uzyskanie 134 500 izb o kubaturze 13 435 800 m³, z czego zupełnie nowych miało być 103 tys. izb o kubaturze 10 290 000 m³. Oprócz tego na jednego mieszkańca, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, przypaść miało 20,88 m³ kubatury urządzeń socjalnych oraz usługowo-kulturalnych. W związku z tym wybudować należało ponad 3,5 mln m³ urządzeń socjalnych, usługowych i kulturalnych. Koszt całego przedsięwzięcia, przy przyjęciu wskaźnika 240 zł za 1 m³, wynieść miał 4 076 496 000 zł.

Podstawowe trzy zadania, jakie stawiano przed miastem były zatem następujące:

Kielce pozostając miastem wojewódzkim muszą dostosować się do swej roli i z miasta administracyjno-usługowego oraz oazy emerytów i mieszczańskiego patrycjatu przeistoczyć się na jeden z większych ośrodków przemysłowych województwa, na ośrodek wojewódzkich central usługowych oraz ośrodek instytucji społeczno-politycznych i administracji państwowej. Te podstawowe elementy we wzajemnym układzie muszą dać bezwzględną przewagę ośrodkowi produkcyjnemu, to znaczy przemysłowi kluczowemu, przemysłowi lekkiemu i miejscowemu. Element czysto robociarski winien osiągnąć zdecydowaną większość wśród miesz-

¹⁶ Tamże.

kańców Kielc. Dla miasta wojewódzkiego, posiadającego rozbudowaną aparaturę usług, instytucji, urządzeń kulturalno-oświatowych tak w zasięgu województwa, jak i miejskim w ustroju socjalistycznym jest niezbędne odpowiednie zaplecze przemysłowe zapewniające ostateczną przewagę elementu czysto robociarskiego.

Najtrudniej z perspektywy czasu wyglądała kwestia mieszkań. Nie ukrywali tego autorzy raportu:

Dla budownictwa mieszkaniowego powstaje odpowiedzialne i trudne zadanie zbudowania w ciągu lat dwudziestu nowego socjalistycznego miasta. Należy wybudować nowych 134 500 izb mieszkalnych, a obok odpowiednie urządzenia socjalne, usługowe i kulturalne oraz wyposażenie terenu w niezbędne dla stanu zdrowotnego miasta i wygody mieszkańców – urządzenia komunalne. Całość robót i poszczególne etapy realizacyjne należy synchronizować z etapowymi planami inwestycyjnymi wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Baza materiałów i sprzętu budowlanego jest jedna i musi zaspokoić wszystkie potrzeby gospodarki narodowej. Z tego powodu nie można zaplanować etapów o równomiernym nasileniu realizacyjnych zadań. Wiemy, że pierwszy etap, tj. nasz 6-letni plan budowy podstaw socjalizmu ma w pierwszym rządzie za zadanie budowę ciężkiego, podstawowego przemysłu – budowę hut, zakładów obróbki metali i wielkich wytwórni chemicznych oraz odpowiednią rozbudowę bazy surowców. Prawdopodobnie i drugi z kolei nasz plan wieloletni – pięcioletka 1956–1960 mieć będzie jako swe podstawowe zadanie – budowę wielkich i średnich wytwórczych zakładów przemysłowych oraz dalsze rozszerzenie bazy surowców. W tych latach na terenie Kielc nie można liczyć na specjalnie silny rozwój budownictwa mieszkaniowego. W tym okresie realizować się będzie tylko najniezbędniejsze ilości izb z przeznaczeniem prawie wyłącznie dla rozbudowującego się przemysłu. Właściwa przebudowa Kielc przesuniętą być musi na lata dalsze, lata 1961–1970, kiedy zakończona zostanie budowa podstawowych zakładów przemysłu ciężkiego i średniego, a tym samym będzie można rzucić na budownictwo mieszkaniowe – więcej maszyn, więcej żelaza, cementu i cegły. Poza tym zdolność przerobowa miejscowych przedsiębiorstw budownictwa miejskiego jest w chwili obecnej zbyt nikłą, aby mogły wykonać plan roczny równy rocznej przeciętnej perspektywicznej – tj. oddaniu do użytku w ciągu roku ca 6500 izb plus proporcjonalną ilość urządzeń socjalno-usługowo-kulturalnych i komunalnych. Plan taki byłby w chwili obecnej niewykonalny. Miejscowe przedsiębiorstwa budowlane jeszcze nie dysponują ani odpowiednią ilością kwalifikowanych sił technicznych, ani odpowiednim parkiem maszynowym, ani dostateczną ilością sił roboczych. Roczne plany inwestycyjne budownictwa mieszkaniowego na terenie Kielc – drugorzędnego placu budowy w skali ogólnokrajowej [podkreślenie własne – H.W.] należy ustalać na dokładnym obliczeniu maksymalnych, lecz utrzymanych w granicach realnych możliwościach wykonawczych zainteresowanych przedsiębiorstw¹⁷.

¹⁷ Tamże.

W ciągu dwudziestu lat zamierzano, jak już wspomniałem, wybudować pond 130 tys. izb mieszkalnych. W rozłożeniu na 4 plany gospodarcze (6-letni oraz trzy 5-letnie) wyglądać to miało następująco – 5 proc., 16,5 proc., 31,4 proc. i 47,1 proc. Jak zatem widać, ciężar inwestycji związanych z budownictwem mieszkaniowym (ponad 77 proc.) przypaść miał na ostatnie dziesięciolecie omawianego okresu. Dlaczego? Tutaj autorzy raportu nie pozostawiają wątpliwości:

w chwili obecnej aparat techniczny Z[jednoczenia]B[udownictwa] M[ieszkanie-
wego] – Kielce jest nieprzygotowany do prac na dużą skalę. Nie jest rozwinięte
w dostatecznym stopniu współzawodnictwo, a także wiele pozostawia do życzenia
umiejętność posługiwania się nowymi metodami pracy, należyтым wykorzystaniem
parku maszynowego i sprawnym posługiwaniem się wynalazczą myślą ze-
społów racjonalizatorów. Wymienione mankamenty przy odpowiednim wysiłku
tak kierownictwa, jak załogi dadzą się usunąć. Gorzej jest z pulą materiałową. Nie-
co można poprawić sobie stan puli przez rygorystyczne przestrzeganie oszczęd-
ności, lecz nie możemy liczyć na duże osiągnięcia. Pulą materiałową dysponują
władze centralne. Toteż nasze plany tak roczne, jak wieloletnie muszą być dosto-
sowane do wskaźnikowych cyfr odgórnych, wedle których następuje rozdział ma-
teriałów budowlanych¹⁸.

* * *

Prognozy planistów nie spełniły się. Kielce osiągnęły pułap dwustu tysięcy mieszkańców dopiero kilkanaście lat później niż zakładał raport. Także planowane inwestycje mieszkaniowe nie do końca odpowiadały założeniom. Jak zatem było? Pewnych odpowiedzi na te pytania możemy szukać w dokumentach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN). Przyjrzyjmy się bliżej końcowemu okresowi omawianego dwudziestolecia. Niewątpliwie na pierwszy plan wysuwał się, zresztą zgodnie ze wskazaniem z raportu, problem mieszkań. Do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej PWRN w Kielcach w latach 1966–1971 wpłynęło ponad 4 tys. skarg dotyczących spraw lokalowych. Najwięcej w 1966 roku – 1245¹⁹. Z kolei wzrost z przełomu 1970/1971 był prawdopodobnie

¹⁸ Tamże.

¹⁹ APK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach – Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (dalej: PWRN WGKiM), sygn. 214, Informacja o źródłach powstawania skarg w organach gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz o wnioskach zmierzających do zmniejszenia ich ilości [10 X 1967], k. 6; tamże, sygn. 215 [Sprawozdanie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej PWRN w Kielcach odnośnie do ilości skarg i wniosków w pierwszym półroczu 1968 r.], Kielce [21 VII 1968], k. 5; tamże, sygn. 216, Zestawienie o wpływie i załatwianiu listów i skarg przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za okres od dnia 1 I 1972 r. do 30 VI 1972 r. [bd.], k. 64; tamże, sygn. 217 [Sprawozdanie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej PWRN

spowodowany zmianą ekipy rządzącej, jak pokazują zaś badania historyków, takie zmiany zawsze oznaczały zwiększenie się ilości tego typu korespondencji.

Głównymi źródłami skarg były: niewystarczająca ilość mieszkań z budownictwa rady narodowej, dokonywanie egzekucji z lokali samowolnie zajętych albo na podstawie decyzji lub wyroków sądowych, niezadowolenie z jakości przeprowadzanych remontów, źle funkcjonujących urządzeń technicznych lub przewlekłe przeprowadzanie prac w tym zakresie, niezadowolenie z wysokości obliczonej kaucji mieszkaniowych i czynszów, sprzedaż nieruchomości, wykonywanie prawa pierwokupu, podważanie podstawy prawnej w wydanych decyzjach, zaspokojenie potrzeb w zakresie budowy urządzeń technicznych, naprawy, budowy ulic i ich oświetleń, brak organizacji i dyscypliny pracy, w szczególności wśród pracowników Administracji Domów Miejskich (ADM), nienależyte wywiązywanie się ze swych zadań. Likwidowaniu źródeł powstawania skarg miało służyć podjęcie następujących kroków:

1. opracowanie list przydziału mieszkań i kwalifikowanie do przydziału osób w oparciu o możliwości ich realizacji (zbilansowanie ilości zakwalifikowanych kandydatów do przydziału mieszkań z możliwościami ich załatwienia);
2. przeszkolenie pracowników organizacji lokalowych w zakresie przepisów postępowania egzekucyjnego;
3. wzmożenie nadzoru ze szczebla wojewódzkiego nad jednostkami szczebla miejskiego i powiatowego oraz przedsiębiorstwami resortu gospodarki komunalnej odnośnie jakościowego wykonywania usług w zakresie remontów budynków, urządzeń technicznych oraz szybkie realizowanie reklamacji obywateli;
4. zwrócenie uwagi podległym wydziałom (referatom), by przy obliczaniu wysokości opłat z tytułu kaucji względnie czynszu wyjaśniały najemcom przepisy prawne dotyczące tych zagadnień;
5. przeszkolenie pracowników zarządów gospodarki terenami prezydium miejskich i powiatowych rad narodowych z obowiązującymi w tej mierze przepisami;
6. uwzględnianie w miarę możliwości sygnałów ludności w zakresie urządzeń i usług komunalnych dotyczących budowy urządzeń technicznych, budowy dróg, ulic i ich oświetlenia i o podjętych zamierzeniach zawiadamiać np. Komitety Blokowe, Komitety Frontu Jedności Narodu lub poszczególnych obywateli;
7. wzmocnić nadzór nad pracą rejonów ADM w zakresie wykonywania przez nich działalności usługowej²⁰.

Jednak skargi mieszkańców, zwłaszcza tych, którzy nie odnajdywali się na listach przydziałowych, nie były tylko i wyłącznie spowodowane czynnikami

w Kielcach odnośnie do ilości skarg i wniosków za rok 1970], Kielce, 15 I 1971, k. 4; tamże, sygn. 218 [Sprawozdanie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej PWRN w Kielcach odnośnie do ilości skarg i wniosków za rok 1971], Kielce [15 I 1972], k. 9.

²⁰ Tamże, sygn. 214 [Zestawienie ilościowe skarg wpływających do PWRN], [bd.], k. 3.

lokalnymi. Jak zauważył pracownik PWRN, była to w dużej mierze kwestia ustalenia priorytetów w centrum decyzyjnym:

Należy zaznaczyć, że w miastach województwa kieleckiego jest najwyższy wskaźnik zagęszczenia na jedną izbę w kraju, gdyż wynosi 1,62, podczas gdy średnia krajowa 1,41 (ogółem zagęszczenie na jedną izbę w województwie kieleckim wynosi 1,95, zaś średnia krajowa 1,53). Mimo przewidywanego pewnego wzrostu zakresu budownictwa mieszkaniowego w województwie kieleckim w przyszłym planie 5-letnim dysproporcja zagęszczenia na izbę w stosunku do średniej krajowej nie ulegnie większej zmianie. Województwo kieleckie nadal będzie miało najwyższy wskaźnik zagęszczenia na izbę w kraju. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej uznając to zagadnienie za bardzo ważne dla naszego województwa zapowiedziało udzielenie pomocy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach w otrzymaniu odpowiednich nakładów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe rad narodowych i spółdzielcze. Zaznacza się równocześnie przy tym, że w przyszłym planie 5-letnim zakres budownictwa mieszkaniowego rad narodowych ulegnie dalszemu zmniejszeniu, z którego to budownictwa oraz z zasobów uzyskiwanych w starym budownictwie przydzielone są w zasadzie mieszkania dla najmniej zarabiających (do 800 zł w stosunku miesięcznym). Ta część ludności z uwagi na brak dostatecznej ilości środków finansowych na wkłady mieszkaniowe do spółdzielni ubiegać się będzie o mieszkania będące w dyspozycji Rad narodowych, ponieważ zapotrzebowanie na te mieszkania będzie nadal wyższe od tej ilości, którą będą dysponowały rady narodowe. Rodzić to będzie niezadowolenie i zasadnicze źródło pisania skarg²¹.

Brak mieszkań nie był jedynym problemem. Często zwracano uwagę na jakość oddawanych budynków. Cofnijmy się do roku 1950, cytując sprawozdanie z odbioru technicznego jednego z budynków mieszkalnych w Kielcach. Główne problemy możemy z dość dużą dozą pewności ekstrapolować także na lata następne. W sprawozdaniu wyszczególniono 58 usterek szczegółowych i 17 ogólnych. Do pierwszych zaliczono m.in.: brak połączeń rur wentylacyjnych z wywietrznikami na strychu i poddaszu, brak uszczelnienia połączenia dachu z kominami oraz brak szczelności płyt eternitowych, brak haczyków wiatrowych w oknach, brak balustrady przy schodach na klatkach schodowych. W poszczególnych mieszkaniach należało uzupełnić popękane szyby, dopasować skrzydła okienne, naprawić pęknięte stopnie schodowe, uszczelnić krany czerpalne w kuchni, dopasować drzwi do pokoi, „spowodować dopływ wody do płóczki klozetowej”, „zheblować podłogę, gdyż drzwi nie otwierają się”, usunąć nabite i zakrzywione gwoździe

²¹ Tamże, sygn. 219 [Sprawozdanie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej PWRN w Kielcach odnośnie do ilości skarg i wniosków za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1969 r.], Kielce [7 VIII 1969], k. 12.

wystające ze ścian i podłóg. Aby naprawić usterki szczegółowe, należało: dopasować klucze do drzwi i szaf, przymocować szyldziki zamków, oczyścić z farby olejnej zamki i naoliwić je, uszczelnić parapety okienne przy futrynach balkonowych, uzupełnić sedesy pokrywami, zaopatrzyć drzwi w odboje, a piekarniki w blachy, uszczelnić fartuchy okienne, uzupełnić brakujące zakrętki regulujące przy grzejnikach, łączuszki przy kratkach wentylacyjnych i spłuczkach klozetowych, ponumerować drzwi mieszkań numeracją ustaloną przez Komisję, ponumerować drzwi piwnic odpowiednio do numerów mieszkań²².

Kolejną kwestią, którą warto poruszyć, jest stosunek do własności. Bardzo ciekawy dokument z 1960 roku, zapowiadający wprowadzenie w życie tzw. „nowej polityki mieszkaniowej”, pokazuje nieco inną perspektywę problemu mieszkaniowego – utrzymanie budynków. Warto zacytować go w całości, bowiem przedstawia on typową biurokratyczną „nowomowę”. Jak pokazują główne punkty przedstawionego raportu Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej PWRN w Kielcach, stan mieszkań i bloków mieszkalnych był bardzo zły:

Wykonanie ambitnych planów w zakresie budownictwa mieszkaniowego osiągnie właściwy skutek, jeśli przekazane do użytku mieszkańców nowe bloki mieszkalne i ich otoczenie będą należycie utrzymane. Wybudowane w ciągu ubiegłych lat nakładem wielu milionów złotych nowe domy mieszkalne zarówno pojedyncze, jak też w formie zorganizowanych osiedli miały być zarówno wzorem właściwego urbanistycznego zagospodarowania miast, jak i przykładem kultury mieszkaniowej godnej nowej epoki. Z dumą patrzyliśmy na szybko rosnące mury nowych komfortowych domów i przeciwstawialiśmy je kamienicom czynszowym czy też rudom na przedmieściach naszych miast z okresu przedwojennego. Z całym zaufaniem oddawaliśmy wygodne i wyposażone w pełne urządzenia techniczne izby mieszkalne w ręce społeczeństwa, aby każdy człowiek mógł wygodnie odpoczywać po pracy i aby w lepszych warunkach wzrastało nowe pokolenie. Dla zapoznania mieszkańców nowych bloków z podstawowymi obowiązkami w zakresie utrzymania porządku i poszanowania mienia społecznego umieszczono we wszystkich klatkach schodowych szczegółowe regulaminy dotyczące obowiązków użytkowników, dozorców i administracji w zakresie należytego utrzymania mieszkań, jak również pomieszczeń wspólnego użytku. Dotychczasowy okres użytkowania nowych domów i osiedli dostarczał nam niestety zbyt dużo dowodów nieszanowania, względnie niewłaściwego użytkowania tego majątku narodowego, który nieodpłatnie został oddany w ręce mieszkańców, a z którego czynsz nie pokrywa nawet kosztów eksploatacji, zmuszając Skarb Państwa do corocznej dopłaty milionowych sum. Przeprowadzone ostatnio lustracje mieszkań wykazały

²² APK, WZIM, Wykaz usterek budowlanych i instalacyjnych stwierdzonych przy odbiorze budynku, które winny być usunięte przez przedsiębiorstwo własnym kosztem do dnia 14 VI 1950 r., brak paginacji.

masowe wypadki karygodnego niechlujstwa i zniszczenia urządzeń. Do najczęściej spotykanych i powtarzających się zniszczeń wynikających z niewłaściwego użytkowania budynków mieszkalnych należą:

- 1) źle utrzymane strychy, które zamienione są na składy starych, zniszczonych mebli i sprzętów gospodarczych,
- 2) odrapane i zanieczyszczone klatki schodowe, których drzwi wejściowe są uszkodzone, a ponadto są bez klamek i zamków,
- 3) zaśmiecone piwnice, zniszczone schody, brak zamków w drzwiach, nieczynne instalacje świetlne itp.,
- 4) zdewastowane pralnie i nienadające się do użytku,
- 5) – niewłaściwie utrzymywane i zniszczone podłogi parkietowe w mieszkaniach,
 - zniszczone okna i drzwi, w których brak zamków,
 - zniszczone trzony kuchenne i piece kąpielowe,
 - zepsute krany przy zlewozmywakach i w łazienkach, które powodują przecieki wody,
 - zniszczone i zanieczyszczone różnymi śmieciami wanny kąpielowe,
 - potłuczone muszle klozetowe i zniszczone sedesy.

Całość stwierdzonych zniszczeń i niechlujstwo w mieszkaniach stwarza przykre wrażenie i obniża wartość mieszkań wybudowanych tak dużym kosztem i wysiłkiem. W wyniku takiego użytkowania bloki mieszkalne, dla których okres amortyzacji przewiduje się na ponad 100 lat, po kilku latach zamieszkiwania przez niedbałych lokatorów wymagają już obecnie kapitalnego remontu. Ponadto pożałowania godny jest stan otoczenia bloków mieszkalnych, wynikający zarówno z winy wykonawców, którzy nie porządkują terenów po zakończonej budowie, jak również z winy mieszkańców, którzy uporządkowane już place i urządzone trawniki zniszczyli. Na osiedlach spotkać można połamane ławki, jak również rozrzucone śmieci i odpadki wokół miejsc przeznaczonych na ich składowanie. Stan taki ze względu na interes Państwa i samego społeczeństwa dłużej trwać nie może i musi ulec radykalnej zmianie na lepsze. Wszyscy mieszkańcy muszą się czuć współodpowiedzialni za stan techniczny, sanitarno-porządkowy i kulturę otoczenia nowych bloków. [...] Dlatego też dla zabezpieczenia powodzenia akcji podnoszenia kultury mieszkaniowej muszą w niej wziąć udział wszyscy mieszkańcy bloków, a aktywność polityczny i związkowy, zamieszkały w nich, musi i w tej dziedzinie wykazać inicjatywę oraz dać przykład. Wymaga bowiem tego nasz budujący się ustrój [podkreślenie własne – H.W.]²³.

* * *

²³ APK, PWRN WGKiM, sygn. 141, Budownictwo mieszkaniowe [bd.], brak paginacji; por. badania Jędrzeja Chumińskiego w odniesieniu do robotników przemysłowych: tenże, *Mentalne bariery rozwoju gospodarczego PRL (na przykładzie robotników przemysłowych)*, w: *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010, s. 92–196.

Okres PRL często kojarzony jest z tzw. wielkimi inwestycjami. Symbolami tego są m.in. miasto i kombinat Nowa Huta, miasto Nowe Tychy oraz wiele innych „wielkich budów socjalizmu”. Obszar Kielecczyzny także doczekał się takich „modelowych” inwestycji, zarówno przemysłowych (np. Zakłady Budowy Przewodów i Armatury Przemysłowej „Chemar” czy Zakłady Metalowe „Iskra”), jak i mieszkaniowych. Jednym z nich jest budowa osiedla robotniczego Milica na terenie miasta Skarżysko-Kamienna. Nowa dzielnica miała być przeznaczona dla pracowników Zakładów Metalowych, Zakładów Sieci Elektrycznych, Odlewni „Kamienna”, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Lublin Stacja Kolejowa Skarżysko oraz Fabryki Naczyń Emaliowanych. W zespole APK znajdują się źródła pozwalające prześledzić proces planowania, a także budowy nowego osiedla mieszkaniowego. Według projektu urbanistycznego liczba ludności projektowanego osiedla miała wynieść do końca planu 6-letniego ok. 10 tys. mieszkańców, natomiast według założeń Ministerstwa Budownictwa – 8,5 tys. Według planu – teren 52 ha miał pomieścić 57 500 m³ kubatury mieszkaniowej, zaś wielkość powierzchni mieszkaniowej miała wynieść 70 tys. m². Przeważać miały budynki trzy- i czterokondygnacyjne. W latach 1950–1951 zostało wybudowanych i oddanych do użytku 927 izb o kubaturze 91 310 m³, do końca 1955 roku pozostało do wybudowania 4950 izb o kubaturze 483 690 m³, w których będą mogły zamieszkać 8424 osoby. Całkowity koszt inwestycji miał wynieść niemal 140 mln zł²⁴. Sam projekt osiedla doczekał się wielu pochwał, między innymi za uporządkowanie przestrzeni, czytelny i prosty układ²⁵.

Modernizacji w duchu socrealizmu doczekać się miała także reprezentacyjna ulica Kielc, od 1919 roku nosząca imię Henryka Sienkiewicza. Raport przygotowany przez Wojewódzki Zarząd Inwestycji Miejskich nie pozostawiał złudzeń co do wartości architektonicznej zabudowy ulicy, która była

bardzo niejednolita zarówno pod względem wysokości, jak i wartości architektonicznej. Obok budynków o 5 kondygnacjach stoją budynki parterowe. Kamienice o charakterze wielkomiejskim sąsiadują z domami typu małomiasteczkowego. Wartość architektoniczna zabudowy ulicy Sienkiewicza jest dość mierna. Na ogólną ilość 87 budynków jest zaledwie 17 obiektów o dobrym poziomie architektury. Reszta to albo budynki pochodzące z okresu spekulacyjnej rozbudowy miasta, albo pozbawione wyrazu architektonicznego przez bezmyślne „zmodernizowanie” z okazji przeprowadzonych remontów²⁶.

²⁴ APK, WZIM, sygn. 224, Uzasadnienie ekonomiczne do projektu wstępnego I stadium osiedle Skarżysko-Milica [bd.], brak paginacji.

²⁵ S. Tworkowski, Z. Malicki, *O architekturze osiedli ZOR*, „Architektura” 1952, nr 10, s. 249.

²⁶ APK, WZIM, sygn. 205, Opis techniczny do szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego ulicy Sienkiewicza w Kielcach [1953?], brak paginacji.

Jedną z inwestycji, które miały zmienić charakter ulicy oraz nadać jej rys nowej, obowiązującej wówczas architektury, była budowa pomiędzy ulicami Hipoteczną a Wesołą tzw. Sienkiewiczowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej²⁷, nawiązującej w swojej formie do Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, socrealistycznej realizacji w śródmieściu Warszawy budowanej w latach 1950–1953²⁸. Kolejną realizacją w duchu socrealizmu była wybudowana siedziba Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, obecnie mieszcząca Rektorat oraz Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Przedstawione powyżej źródła do historii Kielecczynny, pochodzące z zasobów Archiwum Państwowego w Kielcach, pokazują, że historyk chcący prowadzić badania dotyczące regionu nie jest tylko i wyłącznie zdany na tzw. „podstawowe” zespoły służące odtwarzaniu faktów. Pisanie historii w skali mikro wymaga sięgania po źródła, które ukażą nieco inną stronę ówczesnej rzeczywistości, zbliżą do ludzi tamtego okresu, do ich problemów, trosk i radości. Wykorzystanie metod historii społecznej, wciąż ustępującej pola politycznym dziejom kraju, uzupełnia narrację, wspólnie tworząc pełniejszy obraz. Jednym z takich, wciąż „niezagospodarowanych” tematów może być zarysowany tutaj problem mieszkaniowy. Pełniejsze rozwinięcie wątków wymaga jednak szerszej kwerendy zarówno w zespole APK, jak i wyjścia poza źródła archiwalne – sięgnięcie choćby do memuarystyki.

Summary

A historian researching Poland's contemporary history faces a remarkably difficult task having to consult vary large numbers of sources, especially those produced by state institutions. His/her task is also to develop research questionnaires to enable making the fullest possible use of the available source database. The holdings of the State Archive in Kielce enable not only reaching for the so-called "obvious" fonds (membership records of political parties, trade unions or local administration). When investigating the authorities' housing policy, it is helpful to examine other fonds as well. These may include, for example, the Voivodeship Board for Urban Investment Projects – an institution which managed and reviewed changes to Kielce voivodeship's urban development. A query within the fonds will yield not only information on what was constructed where, but also on the housing situation in the region. A significant document is a 1950s report, which outlines plans for regional development until the year 1970. For a historian, a significant

²⁷ APK, Biuro Projektowo-Badawczo Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt” w Kielcach, sygn. 102, Projekt budowy Sienkiewiczowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, brak paginacji.

²⁸ Zob. np. M. Obarska, *MDM – między utopią a codziennością*, Warszawa 2010; „Architektura” 1951, nr 7 – numer w całości poświęcony MDM.

source is the complaints filed with the Presidium of the Voivodeship's National Council, pertaining to the housing situation in the voivodeship. Problems related to insufficient quantity of flats, dissatisfaction with their quality, complaints about numerous faults and bad workmanship during renovation works constitute a major thread in the incoming correspondence. Yet People's Poland was, first and foremost, a period when many investment projects were implemented to underscore their "socialist" form. A flagship example is Cracow's Nowa Huta; in Kielce Voivodeship – the labourers' housing estate of Milica in Skarżysko-Kamienna, and in the city of Kielce – the so-called Sienkiewicz Housing Estate, which drew in form and name on Warsaw's MDM housing estate.